

Sygn. akt I C 288/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2016 r.

SĄD REJONOWY W ZAMBROWIE I WYDZIAŁ CYWILNY

w składzie:

Przewodniczący – SSR Paweł Płoński

Protokolant – Kinga Klemarczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 lutego 2016 r. w Z.

sprawy z powództwa **E. J.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę 20.000,00 zł

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda E. J. kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy i 00/100 złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddała;

III. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 299,85 zł (dwaście dziewięćdziesiąt dziewięć i 85/100 złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

IV. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda E. J. kwotę 2.154,79 zł (dwa tysiące sto pięćdziesiąt cztery i 79/100 złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania.

Sygn. akt I C 288/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Zambrowie z dnia 16 lutego 2016 r.

Powód E. J. wystąpił w dniu 14 lipca 2015 r. z pozwem przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W., w którym domagał się zapłaty od pozwanego na swoją rzecz kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego w podwójnej wysokości. W uzasadnieniu podał, że dochodzona pozwem kwota stanowi zadośćuczynienie z tytułu krzywdy, której doznał w związku z tragiczną śmiercią brata M. J. (1) w wypadku komunikacyjnym w dniu (...) r. (tj. na podstawie art. 446 § 4 k.c.). Jednocześnie wskazał, że odpowiedzialność cywilną za skutki tego wypadku, ponosi pozwany Ubezpieczyciel na podstawie umowy ubezpieczenia, którą został objęty samochód sprawy zdarzenia. W toku postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez Zakład (...) w ramach odpowiedzialności ubezpieczeniowej, na skutek pisma powoda z dnia 8 grudnia 2014 r. pozwany nie uwzględnił roszczeń powoda, odmawiając mu wypłaty jakiegokolwiek świadczenia z tytułu zadośćuczynienia (k. 2-11).

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa jako całkowicie bezzasadnego i zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Jednocześnie wskazał, że zmarły M. J. (1) w chwili śmierci miał żonę i dzieci,

z którymi razem mieszkał i prowadził samodzielnie gospodarstwo domowe i to oni jako członkowie jego najbliższej rodziny ponoszą największy ciężar doznanej krzywdy, wywołanej jego śmiercią (k. 68-69).

Sąd Rejonowy w Zambrowie ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu (...) r. na drodze krajowej nr (...) (relacji Ł. – J., woj. (...)), w miejscowości R., doszło do wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez M. J. (2), kierującą samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej. (...), która podczas wykonywania manewru wyprzedzania innego pojazdu marki V. (...), jadąc z prędkością 90 km/h nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego doszło do utraty stateczności kierunkowej pojazdu i poślizgu bocznego, w następstwie którego pojazd wjechał do rowu. W wyniku tego zdarzenia pasażerowie samochodu marki M. – H. S. i M. J. (1) (brat powoda) doznali obrażeń ciała, które w przypadku M. J. (1) (uraz wielonarządowy z oddzieleniem kręgosłupa szyjnego i rozerwaniem pnia mózgu) doprowadziły do jego śmierci na miejscu zdarzenia.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w. Z. z dnia 29 stycznia 2009 r. wydanym w sprawie sygn. akt II K (...) kierująca pojazdem marki M. M. J. (2) została uznana za winną popełnienia powyższego przestępstwa i skazana. Pojazd kierowany przez sprawcę wypadku w chwili zdarzenia był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (tzw. OC komunikacyjny), na podstawie umowy zawartej z firmą Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. (potwierdzonej polisą nr (...)).

Zmarły M. J. (1) (ur. (...)) w chwili śmierci miał 50 lat i pozostawił po sobie żonę M. J. (2) i troje dzieci, z którymi w tym czasie wspólnie żył i prowadził odrębne gospodarstwo domowe. Jego brat E. J. (ur. (...)) był najmłodszym z 10-rga rodzeństwa i w chwili śmierci M. J. (1) miał (...) lata. Pozostawał z bratem M. J. (1) w dobrych relacjach, nie było między nimi żadnych poważniejszych nieporozumień. Do 1991-92 r. mieszkali wspólnie w domu rodzinnym, później założyli swoje rodziny, tym niemniej nadal utrzymywali ze sobą regularny kontakt, odwiedzali się wzajemnie, bo mieszkali niedaleko, a także wspólnie też spędzali święta i inne coroczne imprezy rodzinne (urodziny, imieniny, itp.). E. J. mógł zawsze liczyć na brata, który w razie potrzeby pomagał mu finansowo, służył radą, a także osobiście pomagał mu w budowie domu i pożyczał w tym celu samochód dostawczy. Ponadto M. J. (1) był chrzestnym syna brata E. – P. J., a po wybudowaniu domu sfinansował zakup mebli do jego pokoju oraz do sypialni. Od 2002 r. E. J. leczy się na depresję i nerwicę. Ponieważ podobne schorzenie zostało wcześniej zdiagnozowane u jego brata M., dlatego też wspierał on powoda w chorobie, podtrzymywał na duchu, podpowiadał jakie leczenie wybrać (polecał terapię, z której sam skorzystał). W związku z tym bracia często ze sobą rozmawiali, radzili sobie w trudnych sytuacjach i wzajemnie się wspierali. E. J. od wielu lat pozostaje w związku małżeńskim z M. J. (3), z którą mają troje dzieci (w wieku 21, 19 i 17 lat) i wspólnie prowadzą gospodarstwo domowe. Z uwagi na stan zdrowia E. J. od 2 lat pozostaje na rencie.

W związku z powyższym wypadkiem E. J. (brat zmarłego w wypadku M. J. (1)) wraz z innym rodzeństwem pismem z dnia 8 grudnia 2014 r. wystąpili do (...) S.A. z wnioskiem o wypłatę stosownego zadośćuczynienia z tytułu śmierci swojego brata w wysokości po 25.000 zł (na podstawie art. 446 § 4 k.c.). W odpowiedzi na to wezwanie Ubezpieczyciel pismem z dnia 12 grudnia 2014 r. odmówił powodowi wypłaty zadośćuczynienia wskazując, że świadczenie to zgodnie z art. 446 § 4 k.c. może być wypłacone wyłącznie najbliższemu członkowi rodziny, do którego to grona powód się nie zalicza. Pomimo zwrócenia się przez powoda z kolejnym wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy z dnia 23 stycznia 2015 r., Zakład (...) nie zmienił swojego wcześniejszego stanowiska (decyzja z dnia 2 lutego 2015 r.).

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie poniższych dowodów: dokumentów dołączonych do pozwu (k. 15-53), dokumentacji medycznej (k. 103, 107, 110, 112), opinii sądowno-lekarskiej biegłych z zakresu psychiatrii I. O. i z zakresu psychologii H. O. (k. 124-130), zeznań powoda E. J. (k. 81 odw.-82 i k. 148 odw.) oraz świadków: M. J. (3) (k. 82-82 odw.) i T. J. (k. 82 odw.-83), a także dołączonych do sprawy akt szkodowych.

Sąd Rejonowy w Zambrowie zważył, co następuje:

Okoliczności wypadku komunikacyjnego z dnia (...) r. nie budziły wątpliwości i nie były przedmiotem sporu pomiędzy stronami w niniejszej sprawie. Bezsprzeczne było, że sprawcą przedmiotowego wypadku komunikacyjnego była M. J. (2), kierująca wówczas samochodem osobowym marki M. (...) (nr rej. (...)), która została uznana za winną popełnienia tego przestępstwa i skazana prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Zambrowie z dnia 29 stycznia 2009 r. (sygn. akt II K (...)). Pojazd sprawcy wypadku był wówczas objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (tzw. OC komunikacyjnym), na skutek umowy ubezpieczenia zawartej z firmą Towarzystwo (...) S.A. (polisa nr (...)). W świetle powyższego przesłanki odpowiedzialności deliktowej sprawcy wypadku komunikacyjnego wobec osób trzecich za negatywne skutki tego zdarzenia (wynikające wprost z art. 436 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 435 k.c.) zostały spełnione w niniejszej sprawie.

Z kolei odpowiedzialność pozwanego Ubezpieczyciela wynikała wprost z treści art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może przy tym dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). Jednocześnie odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu zawartej przez posiadacza pojazdu mechanicznego umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) została sprecyzowana ustawą z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152, z późn. zm.), gdzie w treści art. 34 ust. 1 przewidziano, że odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Szczegółowe zasady przyznawania i wypłacania świadczeń z tytułu umowy ubezpieczenia, w tym termin w jakim ma nastąpić taka wypłata, zostały określone w pozostałych przepisach ustawy (tj. art. 13 i następane).

Pozwane Towarzystwo (...) S.A. nie kwestionowało co do zasady swojej odpowiedzialności cywilnej za negatywne skutki przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, jednakże w toku postępowania likwidacyjnego (prowadzonego w ramach odpowiedzialności ubezpieczeniowej), Ubezpieczyciel nie uwzględnił roszczenia powoda o wypłatę zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 4 k.c. – kwestionując przy tym, że należy on do grona członków najbliższej rodziny zmarłego. Powyższe okoliczności były bezsporne w sprawie i wynikały z dokumentacji zgromadzonej w sprawie oraz w dołączonych do sprawy aktach szkodowych dotyczących zdarzenia z dnia (...) r. (zob. akta szkodowe).

W niniejszej sprawie powód E. J. domagał się ostatecznie zasądzenia od pozwanego Ubezpieczyciela zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł tytułem krzywdy wywołanej śmiercią brata M. J. (1), powołując się przy tym na treść art. 446 § 4 k.c.. Powołany przepis został wprowadzony do porządku prawnego od dnia 3 sierpnia 2008 r. i na jego podstawie sąd – poza roszczeniami przewidzianymi w art. 446 § 1-3 k.c. – może przyznać najbliższemu członkowi rodziny poszkodowanego, który zmarł na skutek czynu niedozwolonego (deliktu), odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Kompensacie przewidzianej w art. 446 § 4 k.c. podlega krzywda doznana przez najbliższych członków rodziny zmarłego, która w tej sytuacji przyjmuje najczęściej postać cierpienia, bólu, żalu i poczucia osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Dla powstania roszczenia o zadośćuczynienie obojętna jest okoliczność, czy zdarzenie powodujące szkodę niemajątkową wyrządziło także szkodę majątkową. Zadośćuczynienie za krzywdę ma rekompensować szkodę niematerialną wiążącą się z naruszeniem czysto subiektywnych przeżyć psychicznych i moralnych człowieka. Przesłanki do wystąpienia z roszczeniem o zadośćuczynienie w trybie art. 446 § 4 k.c. są analogiczne do tych określonych w art. 445 k.c. – co wynika z faktu, iż przepisy regulujące kwestie zadośćuczynienia, nie wprowadzają odrębnych przesłanek uzasadniających domagania się tegoż zadośćuczynienia. Stąd też powszechnie się przyjmuje, że w tym zakresie należy odwołać się do ogólnych podstaw odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych i należy uznać, że zadośćuczynienie pieniężne przewidziane w art. 446 § 4 k.c. ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych, zarówno już doznanych przez poszkodowanego, jak i tych, które zapewne wystąpią dopiero w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy

i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo. Tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, jednakże nie może być przy tym nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Określenie wysokości zadośćuczynienia zależy wyłącznie od uznania sądu i powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, w szczególności takich jak: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego. O tym natomiast, kto jest najbliższym członkiem rodziny w rozumieniu art. 446 § 3 i 4 k.c. decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa. Aby więc ustalić, czy występujący o świadczenia z powyższych przepisów jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy osobą dochodzącą tego roszczenia a zmarłym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10 – LEX nr 898254).

W kontekście powyższych zasad, analiza materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie zdaniem Sądu dawała podstawy uznać, że pomiędzy powodem E. J. a jego bratem M. J. (1) istniała na tyle silna i pozytywna więź, której zerwanie na skutek nagłej i tragicznej śmierci poszkodowanego, skutkowało powstaniem u powoda oczywistej krzywdy o charakterze niematerialnym, uprawniającej go w myśl art. 446 § 4 k.c. do dochodzenia z tego tytułu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia.

Z zeznań powoda E. J. złożonych w toku procesu (k. 81 odw.-82 i k. 148 odw.) jednoznacznie wynikało, że bardzo mocno przeżył wypadek i śmierć brata M. J. (1), albowiem był on z tym bratem bardzo mocno związany i pozostawał z nim w bliskich relacjach. Rodzeństwo mieszkało razem do około 1992-93 r., najdłużej byli razem z rodzeństwa, w tym okresie żyli wspólnie w domu rodzinnym, spędzali razem czas i żyli w zgodzie. Po wyprowadzce powód wyjechał do Belgii przez kilka lat, tym niemniej jego relacje z bratem nadal były dobre i prawidłowe. Po powrocie do kraju, powód zajął się budową domu dla swojej rodziny, w czym czynnie pomagał mu brat M., zarówno osobiście, jak też wspomagał go radą, jako budowlaniec z wykształcenia oraz pożyczał mu samochód dostawczy. Pomagał mu też finansowo w razie potrzeb. Po wykończeniu domu, M. J. (1) sfinansował też powodowi zakup mebli do sypialni oraz do pokoju syna P., którego był chrzestnym. Bracia żyli w zgodzie, a ich relacje były prawidłowe, przez lata utrzymywali regularny kontakt, ich rodziny wzajemnie się odwiedzały, a przez krótki moment nawet razem mieszkały. Bracia razem też spędzali święta i inne coroczne imprezy okolicznościowe, w tym celu spotykali się u swoich rodziców (z którymi mieszkał M. J. (1) z rodziną). W 2002 r. E. J. rozpoczął leczenie w związku ze stwierdzoną u niego depresją i nerwicą. W tym czasie mógł on liczyć na wsparcie swojej rodziny, jak też najbliższego brata M., u którego już wcześniej zdiagnozowano podobne schorzenie. To on podtrzymywał go na duchu i podpowiadał jak poradzić sobie z tą chorobą w codziennym życiu, a także jakie leczenie najlepiej zastosować (np. namówił go na terapię, z której sam skorzystał z dobrym skutkiem). Z zeznań powoda jasno wynika, że wiadomość o wypadku brata była dla niego szokiem, niezwłocznie udał się na miejsce zdarzenia, gdzie dowiedział się o jego śmierci i widział jego ciało. Mocno przeżył to zdarzenie, płakał, przez długi czas nie mógł pogodzić się ze śmiercią brata (zeznał, że nadal się nią nie pogodził). Według niego pogorszył się jego stan zdrowia po tym zdarzeniu, a objawy choroby psychicznej się nasiliły i zmieniło się jego zachowanie. Po śmierci brata pojawiły się lęki, niepokój, intensywne bóle w klatce piersiowej, w związku z czym musiał on zażywać leki uspokajające. Ponadto pojawiły się obawy związane z jazdą samochodem. W trakcie zeznań powód bardzo ciepło wypowiadał się o bracie, z szacunkiem i wyraźnym żalem. Podał, że regularnie jeździ na grób brata i modli się za niego. W domu ma zdjęcie brata wystawione w ramce.

Powyższe wyjaśnienia powoda, jednoznacznie wskazywały na jego zażyłe relacje ze zmarłym bratem, którego śmierć stanowiła dla niego niewątpliwie znaczną krzywdę oraz była źródłem cierpienia (głównie psychicznego). Wprawdzie obrazowały one subiektywne odczucia powoda po jej stracie, to tym niemniej były spójne i zbieżne z opisem tych relacji

przedstawionych przez świadków przesłuchanych w sprawie: M. J. (3) (żony powoda – k. 82-82 odw.) i T. J. (syna zmarłego M. J. (1) – k. 82 odw.-83), którzy są członkami najbliższej rodziny zarówno powoda, jak też jego zmarłego brata. Również oni wskazywali na istnienie mocnej więzi pomiędzy rodzeństwem i poprawnych relacji emocjonalnych, a równocześnie potwierdzili, że zerwanie tej więzi spowodowało u powoda rozległy ból psychiczny i cierpienie. Brak było jakichkolwiek podstaw, aby odmówić tym dowodom wiarygodności (choćby w części). Strona pozwana poza ogólnym zakwestionowaniem zasadności roszczenia powoda, nie przedstawiła żadnych dowodów przeciwnych, które podważałyby rzetelność twierdzeń powoda i świadków z jego najbliższej rodziny, a w szczególności wykazałyby, że relacje i więzi pomiędzy powodem a jego zmarłym bratem miały inny charakter, niż przez nich opisywany.

W świetle powyższych dowodów w ocenie Sądu nie budziło wątpliwości, że nagła i tragiczna śmierć brata powoda M. J. (1) niespodziewanie i nieodwracalnie zniszczyła wszystkie te pozytywne relacje, które były kształtowane pomiędzy rodzeństwem przez wszystkie wcześniejsze lata ich wspólnego życia. Śmierć starszego brata była dla powoda z pewnością ogromnym szokiem i wielką traumą szczególnie dlatego, że była to śmierć nagła, niespodziewana, a okoliczności wypadku w tym przypadku wyjątkowo tragiczne i drastyczne (wypadek komunikacyjny). Oczywistym przy tym jest, że śmierć osoby najbliższej zawsze pociąga za sobą negatywne konsekwencje na wielu płaszczyznach życia osób pozostawionych z najbliższej rodziny, natomiast powstata strata jest ogromna i bardzo trudna do oszacowania. W ocenie Sądu jedynie w wyjątkowych warunkach, gdyby te relacje nie były prawidłowo ukształtowane, a sytuacja taka trwała od dłuższego czasu, wówczas można byłoby uznać, że negatywne konsekwencje śmierci osoby najbliższej, nie pociągałyby za sobą aż tak dużego wpływu na życie pozostałych członków rodziny. Powyższa sytuacja jednak w niniejszej sprawie nie wystąpiła, zaś analiza materiału dowodowego nie pozostawiała wątpliwości, że relacje emocjonalne pomiędzy braćmi aż do śmierci M. J. (1) były prawidłowe i łączyły ich zażyłe więzi. Dlatego też zdaniem Sądu kwalifikował się on do grona najbliższych członków rodziny zmarłego w rozumieniu art. 446 § 4 k.c..

Jednocześnie wbrew twierdzeniom powoda zarówno zgromadzona w sprawie dokumentacja medyczna, jak też opinia biegłych z zakresu psychiatrii I. O. i z zakresu psychologii H. O. (k. 124-130), nie potwierdziły, aby śmierć jego brata skutkowałą znacznym i widocznym pogorszeniem jego stanu zdrowia psychicznego. Wprawdzie biegli nie kwestionowali, że powód utrzymywał prawidłowe relacje ze swoim bratem, zaś po jego śmierci niewątpliwie mógł odczuwać smutek, przygnębienie i rozpacz, ale miało to charakter wyłącznie fizjologicznej reakcji żałoby. Stwierdzone u powoda zaburzenia depresyjno-lękowe zdaniem biegłych nie miały jednak związku z tragiczną śmiercią jego brata, jednocześnie z dokumentacji lekarskiej nie wynikało, aby w następstwie śmierci brata powoda doszło u niego do pogorszenia stanu psychicznego. Powyższa opinia nie była kwestionowana przez żadną ze stron i również w ocenie Sądu zasługiwała na pełne podzielenie jako w pełni profesjonalna i rzetelna, oraz dająca miarodajny i obiektywny obraz zakresu odczuć powoda w związku z tragiczną śmiercią jego brata.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego zdaniem Sądu powództwo o zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c., dochodzone przez powoda należało uznać za w udowodnione do kwoty 15.000 zł, jako odpowiednie do stopnia doznanej przez niego krzywdy, które to świadczenie w ocenie Sądu stanowi „odpowiednią sumę” w myśl art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c.. Jednocześnie Sąd miał na względzie, że przepis art. 446 § 4 k.c. pozostawiając ocenę wysokości zadośćuczynienia wyłącznie uznaniu sędziowskiemu zastrzega przy tym, że świadczenie to nie może być nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych istniejących w społeczeństwie. Podkreślenia wymaga, że obecna postawa powoda przekonuje, iż okres najgorszej traumy i żałoby po śmierci brata już minął, a jego stan psychiczny się względnie unormował i funkcjonuje on obecnie prawidłowo, wrócił do dotychczasowego i normalnego sposobu życia. Można zdecydowanie przypuszczać, że z dalszym upływem czasu jego sytuacja będzie się poprawiać i całkowicie zaadaptuje się do normalnego życia pomimo straty swojego brata. Z tych też względów roszczenie strony powodowej należało uznać za uzasadnione w zakresie kwoty 15.000 zł, zaś w pozostałym zakresie podlegało oddaleniu jako niezasadne (pkt II sentencji postanowienia).

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Rejonowy na podstawie art. 446 § 4 k.c. orzekł, jak w pkt I sentencji wyroku. Zasądzając natomiast odsetki od powyższego świadczenia, Sąd uwzględnił treść art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 817 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i na tej podstawie podzielił stanowisko

strony powodowej, że początek terminu biegu naliczania odsetek należało ustalić na dzień 13 grudnia 2014 r., tj. dzień następny po tym, jak Ubezpieczyciel zajął ostateczne stanowisko w sprawie odmawiając powodowi wypłaty jakiegokolwiek zadośćuczynienia (zob. pismo z dnia 12 grudnia 2014 r.) i dlatego też od tej chwili roszczenie to stało się wymagalne, zaś pozwany popadł w zwłokę w jego spełnieniu.

O kosztach procesu orzeczono w pkt III i IV sentencji wyroku na podstawie art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia pomiędzy stronami – przy uwzględnieniu stopnia w jakim zostały ostatecznie uwzględnione ich stanowiska (tj. 75% powód i 25% pozwany). Łącznie koszty procesu w niniejszej sprawie wyniosły 7.184,85 zł, z czego powód powinien ponieść 1/4 części tych kosztów w kwocie 1.796,21 zł, zaś pozwany 3/4 części kosztów w kwocie 5.388,64 zł. Ponieważ dotychczas powód pokrył koszty procesu w wysokości 3.951 zł (w tym: 1.000 zł opłata od pozwu, 2.451 zł koszty zastępstwa prawnego oraz 500 zł zaliczka), zaś pozwany w wysokości 2.934 zł (2.434 zł koszty zastępstwa prawnego oraz 500 zł zaliczka), zatem do zwrotu na rzecz powoda pozostawała kwota 2.154,79 zł (3.951 zł – 1.796,21 zł), przy jednoczesnym obciążeniu pozwanego w całości nieuiszczonymi kosztami sądowymi w kwocie 299,85 zł. Jednocześnie mając na uwadze przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, brak było podstaw w ocenie Sądu do zasądzenia na rzecz strony powodowej kosztów zastępstwa prawnego w podwójnej wysokości.